

23 bm. w Warszawie rozpoczęła się konferencja poświęcona omówieniu zagadnień skażeń radioaktywnych, pochodzących z wybuchów jądrowych. Organizatorem konferencji jest komisja skażeń radioaktywnych atmo-hydro- i geosfery przy Krajowym Komitecie Ochrony Radiologicznej.

## Nasser: Będziemy walczyć o wyzwolenie wszystkich Arabów

KAIR (PAP)

W niedzielę z okazji pierwszej rocznicy proklamowania Zjednoczonej Republiki Arabskiej w Damaszku odbył się wielki wiec, na którym przemówienia wygłosili: prezydent Nasser i jego gość, prezydent Tito.

Nasser stwierdził, iż celem ZRA jest utworzenie demokratycznego społeczeństwa socjalistycznego.

Będziemy kontynuować walkę — powiedział Nasser — dopóki nie zostanie wyzwolony wszyscy Arabowie, dopóki nie zatriumfuje jedność wszystkich Arabów, w imię której powinniśmy działać.

Następnie przemawiał prezydent Tito, który przekazał narodowi arabskiemu życzenia wszelkiej pomysłowości.

## Największa na świecie elektrownia ciepła

MOSKWA (PAP)

Ministerstwo Budowy Elektrowni ZSRR oznajmiło, że w Związku Radzieckim powstanie największa na świecie elektrownia ciepła — gigant o mocy 2,4 mln. kilowatów.

Obecnie największą jest siłownia w Kigston (USA), o mocy 1,6 mln. kilowatów.

Projektowana elektrownia radziecka będzie jedną z kilku centrali energetycznych, które zbuduje się w okęgach przemysłowych południa i wschodu ZSRR.

Jak oznajmiono w Ministerstwie Budowy Elektrowni korespondentowi agencji TASS, z 85 elektrowni ciepłych, które jak się planuje, zostaną wzniesione w ciągu najbliższych 9—10 lat, mniej więcej połowa będzie miała moc od 500.000 do 2,4 mln. kilowatów. Ich udział w ogólnej wartości mocy, jakiej będą dostarczać projektowane obecnie elektrownie ciepłe, wyniesie około 83 proc.

Elektrownie — giganty budować się będzie przede wszystkim we wschodniej części Związku Radzieckiego, gdzie znajdują się wielkie złoża węgla zalegającego na małej głębokości.

## Spotkanie Bevan, Mendes — France, Nenni

LONDYN (PAP)

B. premier francuski Mendes-France oraz przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni odwiedzili w niedzielę Aneurina Bevana w jego posiadłości w Buckinghamshire. Tematem rozmowy, której stenogram zostanie opublikowany, były aktualne problemy polityczne, a w szczególności perspektywy współpracy europejskiej lewicy niekomunistycznej.

## Ze słońcem transalpejską trasą Hannibala

27-letni inżynier z Birmingham, John Hoyte zamierza wraz z grupą ludzi i ze słońcem przejechać przez Alpy szlakiem starożytnego wodza Hannibala. Turyński Zoo wyraził gotowość wypożyczenia Hoytowi słońca, któremu zamierza się uszyć specjalne buty, aby nie pokaleczył sobie nóg po trudnej trasie listej drodze.

## Dulles nie myśli o ustąpieniu

WASZYNGTON (PAP)

Przebywający w szpitalu Walter Reed sekretarz stanu Dulles konferował w niedzielę z wiceprezydentem Nixonem i Allen Dullesem.

Rozmowa Dulles — Nixon trwała 45 minut. Jak oświadczył rzecznik Departamentu Stanu obaj politycy omawiali sprawę Berlina.

Także rozmowa z szefem wywiadu Allen Dullesem trwała około 45 minut. Brat sekretarza stanu poinformował go

# Zwalczajmy nastroje neutralizmu wobec naszej narodowej sprawy

## Z przemówienia premiera J. Cyrankiewicza na wojewódzkiej konferencji PZPR w Krakowie

Cechą bardzo charakterystyczną konferencji krakowskiej — mówił m. in. Premier jest to, że towarzysze z terenu, którzy tutaj poruszyli szereg swoich praw, szereg bolączek i postulatów, nie zasklepili się w tych problemach, którymi na codzień żyją i wspólnie z partią te problemy rozwiązują.

Dowodem tego jest fakt, że ile razy odezwał się na tej sali głos na temat sytuacji wśród inteligencji, na temat sytuacji na wyższych uczelniach, gdzie ogromna większość towarzyszy nie pracuje, o sytuacji wśród kadry naukowej — tyle razy sala była reagowała bardzo żywo i ostro; czuło się i oburzenie i pretensje i trochę tak, jakby nam ktoś nadeptywał na odcisk.

To jest dobre i słuszne, że tak czujemy naszą walkę o inteligencję, o to, by ta inteligencja szła z nami, by budowała socjalizm, by wpływała na całą inteligencję i upartyjnienie jej najlepszej części odpowiadały znaczeniu tego problemu, by zwalczona została tendencja neutralności wobec socjalizmu, czyli wobec naszej narodowej sprawy, by zlikwidowane zostały tendencje antysocjalistyczne, tam gdzie znajdują oparcie.

J. Cyrankiewicz podkreślił następnie, że część inteligencji albo od początku, albo stopniowo wzięła czynny udział wraz z partią w odbudowie kraju, w realizacji planu wydobycia Polski z wiekowego zacofania, inżynierowie, profesorowie, lekarze zyskiwali wówczas rangę społeczną, której żaden z nich nie miał w dawnej Polsce.

Większa część, zwłaszcza technicznej inteligencji została porwana rozmachem naszego planu uprzemysłowienia Polski. W tym był ich patriotyzm. Oni tak jak klasa robotnicza nie chcieli już widzieć Polski z 1939 roku.

Ci wszyscy, którzy przeszli gorycz klęski, cierpienia okupacji, którzy zastanawiali się nad przyczynami zacofania Polski, nad strukturą klasową, która dyktowała samobójczą politykę zagraniczną, wrogość burżuazyjnej Polski wobec Związku Radzieckiego — ci wszyscy stanowili potencjalne go sojusznika naszej partii i klasy robotniczej wtedy, gdy rzuciliśmy hasło odbudowy kraju ze zniszczeń i uprzemysłowienia Polski, wtedy gdy jako kraj budującego się socjalizmu zacieśnialiśmy więź przyjaźni i współpracy z pierwszym krajem socjalistycznym — ze Związkiem Radzieckim, głównym rozgromicielem hitlerystów.

W tamtych warunkach wyrosła patriotyczny sojusz klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej i to była podstawa naszych niewątpliwych sukcesów.

Rzecz jasna, że obok tego istniała raz węższa, raz szersza grupa, zresztą w zasadzie łopniejąca, obrażonych na Polskę Ludową, zarozumiałych, oderwanych od życia inteligentów. Ale była to garstka. Większość tak, czy inaczej wciągnięta była w służbę narodu pod przewodnictwem naszej partii.

Mówca przypomina następnie polityczne źródła trudności w stosunkach między partią a częścią inteligencji w latach 1956—57 przy-

pomina, iż jeszcze wcześniej na skutek znanych błędów nastąpiło osłabienie więzi partii z masami, osłabienie kierowniczej roli partii, nastąpił przejściowy kryzys, który znalazł rozwiązanie na VIII Plenum.

Mówca stwierdził dalej, że gdy partia przejdzie do ofensywy ideologicznej — przycichną ci wszyscy, którzy przysparzali jej w latach 1956/57 tyle trudności. Przyczyną, jeżeli chodzi o młodzież, to na pewno nie wolno z nikogo kto wówczas popełnił głupstwa, błędy — rezygnować. Trzeba o młodzież walczyć, wzmacniać autoritet partii to jest już pół drogi do zwycięstwa także w walce o młodzież.

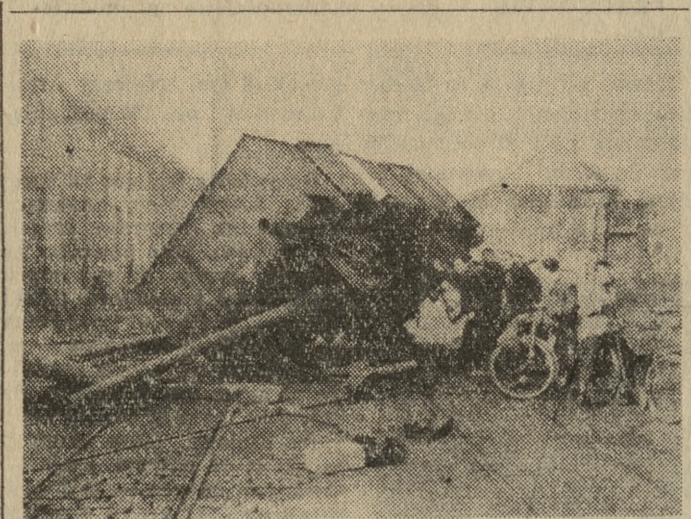
Dzisiaj umocnił się już ZMS i pierwszym etapem było umocnienie się organizacji młodzieżowej na terenie robotniczym. To jest decydujące, jeżeli chodzi o rozwój ZMS na wyższych uczelniach. W tym przejawia się kierownicza rola klasy robotniczej. Walka o całą młodzież, o młodzież na wyższych uczelniach o poprawienie składu społecznego na wyższych uczelniach czeka całą naszą partię tak samo, jak walka o marksistowskie oblicze nauki. Rzecz jasna, towarzysze, że tam, gdzie mamy wykłady ideologiczne, czy to z zakresu filozofii, socjologii, czy ekonomii dla ogółu studentów, musimy doprowadzić do tego, aby były one prowadzone wyłącznie w duchu marksistowskim. To jest sprawa wychowania młodzieży. Trzeba wpłynąć w wię-

szym stopniu niż dotychczas na skład socjalny uczniów i kształtowanie atmosfery wśród studentów więcej powinna partia kierować politycznie życiem wyższych uczelni oczywiście w sposób rozumny i pogłębiony. Trzeba znaleźć, dobrać, wykształtować kadry ludzi wykładowców marksizmu — leninizmu, ale muszą to być wykłady nie sprymitywizowane, żeby trafiły, wychowywały. To jest wielkie zadanie, przede wszystkim podstawowych organizacji partyjnych na wyższych uczelniach. To musi być wielka praca polityczna.

Mówca nawiązał następnie do wystąpienia w sprawie naszego wymiaru sprawiedliwości. Partia, jak wiadomo, stanowczo rozprawiła się z łamaniem praworządności. Niektórzy pracownicy wymiaru sprawiedliwości fałszywie zrozumieli, że praworządność oznacza liberalizm wobec przestępców.

Mieliśmy szereg skandalicznych wyroków, mieliśmy niskie wyroki tam, gdzie powinny być wyroki wysokie, i mieliśmy wyroki z zawieszeniem, tak że przestępca siedzi od razu z powrotem do swych oszukańczych zajęć. Mieliśmy też objawy liberalizmu ze strony prokuratury. Partia wypowiedziała tym zjawiskom stanowczą walkę.

Partia i rząd wymagają będą od wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości realizacji polityki państwa na tym odcinku i strzeżenia praworządności na obie strony.



## WIELKI STRAJK W ZAGŁĘBIU WĘGLOWYM W BELGII

Na zdjęciu: Mons. Górniczy wywracają wagon, by wzniesić barykadę.

Fot. CAF

## W 41 rocznicę Armii Radzieckiej

# Uroczysta akademія Min. Obrony ZSRR

MOSKWA (PAP)

W dniu 22 bm. w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się uroczysta akademія Ministerstwa Obrony ZSRR, poświęcona 41 rocznicy powstania Armii i Marynarki Radzieckiej. W akademii udział wzięli również przedstawiciele organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych.

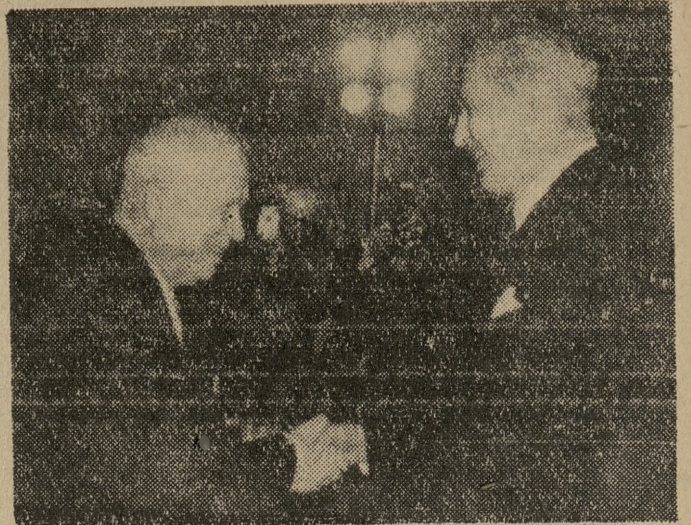
## Największa manifestacja radości na Cyprze

LONDYN (PAP)

Jak donosi agencja Reutera, w Nikozji oznajmiono oficjalnie, iż w niedzielę po południu rozpoczęło się masowe zwalnianie „pryjskich” więźniów politycznych, przetrzymywanych przez Brytyjczyków w obozach koncentracyjnych. Po południu długi sznur wypełnionych więźniami aut i ciężarówek wyjechał na ulice Nikozji.

W ciągu paru minut ludność miasta wyległa na trasę przejazdu.

Wiwatom na cześć uwolnionych nie było końca. Według korespondenta agencji UPI, była to „największa manifestacja radości, jaką kiedykolwiek oglądano na Cyprze”.



Na zdjęciu: Premier H. Macmillan składa wizytę N. S. Chruszczowej.

CAF — Radiofoto

## Macmillan:

# Mimo wszystkich trudności i przeszkód zjednoczmy się w imię pokoju

## Rozmowy z członkami rządu radzieckiego

## \* Zwiedzanie Uniwersytetu Moskiewskiego

## \* Przyjęcie w ambasadzie brytyjskiej

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek o godzinie 10.30 (czasu moskiewskiego) odbyło się na Kremlu spotkanie premiera W. Brytanii — Harolda Macmillana z delegacją rządu radzieckiego.

W sali posiedzeń Rady Ministrów ZSRR, premiera angielskiego i towarzyszącego mu ministra spraw zagranicznych — S. Lloyda powitali przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów — A. Mikoja, minister spraw zagranicznych — A. Gromyko, zastępca ministra spraw zagranicznych — W. Kuzniecow i ambasador ZSRR w W. Brytanii — J. Malik.

W toku rozmowy w dalszym ciągu omawiano sprawy interesujące obie strony.

Moskiewski korespondent PAP red. Bronisław Majczak donosi: Pobyte premiera Wielkiej Brytanii Macmillana w Moskwie ZSRR znajduje się w centrum uwagi społeczeństwa radzieckiego i dyplomatów akredytowanych w Moskwie. Z dużym zainteresowaniem przyjęto krótki komunikat o niedzielnym pobycie gości angielskich w podmiejskiej willi rządowej, gdzie honory gospodarza pełnił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczow wraz z małżonką. W moskiewskich kołach dyplomatycznych twierdzi się, iż premier Macmillan był zadowolony z tego spotkania.

W poniedziałek o godzinie 10.30 czasu moskiewskiego rozpoczęły się na Kremlu rozmowy oficjalne. Przed ich rozpoczęciem na salę obrad dopuszczono jedynie kilku dziennikarzy radzieckich i angielskich oraz operatorów filmowych. Wieczorem rzecznik prasowy delegacji brytyjskiej zakomunikował dziennikarzom, iż premier Macmillan był bardzo zadowolony z pierwszego oficjalnego spotkania oraz

z powiedział, że rozmowy toczyły się w atmosferze szczerości.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych premier Macmillan, minister spraw zagranicznych Lloyd i inni członkowie delegacji angielskiej złożyli półtoragodzinną wizytę w Uniwersytecie Moskiewskim na Wzgórzach Leninowskich. Gości angielskich gorąco powitali rektor uniwersytetu — Pietrowski, profesorowie, wykładowcy oraz studenci. Premier Macmillan i towarzyszący mu osoby serdecznie oklaskiwani przez zebranych, udali się do gabinetu rektora Pietrowskiego, gdzie premier Macmillan w rozmowie z ciałem profesorskim uniwersytetu uzyskał szereg informacji o tej największej w Związku Radzieckim placówce naukowej.

Premier Macmillan oświadczył, iż z radością odwiedza Uniwersytet Moskiewski, o którym tyle dobrego słyszał i czytał. Szef rządu brytyjskiego wypowiedział się za rozszerzeniem wymiany studentów między oboma krajami. W imieniu ze społu uniwersytetu rektor Pietrowski wręczył premierowi Macmillanowi medal wybitny z okazji dwusetnej rocznicy uniwersytetu oraz dwa tomy jego historii. Premier Macmillan odwdziaille się rektorowi Pietrowskiemu czterema tomiami dzieł Szekspira i dwoma tomiami historii Oksfordu. Następnie goście angielscy zwiedzili laboratorium, Bibliotekę, klub i burse akademicką oraz oglądali panoramę Moskwy z 27 piętra uniwersytetu.

W auli uniwersytetu wypełnionej po brzegi studentami premier Macmillan wygłosił do młodzieży przemówienie. Premier Macmillan przekazał młodzieży pozdrowienia od studentów Anglii i życzył im sukcesów w nauce.

W poniedziałek ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR — Patrick Reilly wydal przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie premiera Macmillana.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział: N. Chruszczow, A. Mikoja, F. Kozłow, A. Kirilenko, A. Kosygin, D. Półanski, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko i inne osobistości.

Poruszając problemy związane z sytuacją międzynarodową premier Wielkiej Brytanii oświadczył: „Kiedy rozmyślam o obecnej sytuacji w świecie, czy nie istnieje dzisiaj przynajmniej jedna sprawa, która byłaby przedmiotem naszego wspólnego zainteresowania. Tą wspólną sprawą jest pokój. Tak czy inaczej, mimo wszystkich trudności i przeszkód, zjednoczmy się w imię pokoju”.

Przemówienie wygłosił również N. S. Chruszczow.

## Walka górników belgijskich przybiera na sile

BRUKSELA (PAP)

W poniedziałek różne miejscowości belgijskiego zagłębia węglowego Borinage były widownią nowych zająć.

W Mons strajkujący górnicy poważnie opóźnili ruch pociągów, które zatrzymywali na dworcach. W Charleroi demonstrowało 17-tysięcy strajkujących. Większość szkół w Charleroi jest zamknięta. W La Louviere podobny pochód zgromadził 12 tysięcy uczestników. W tym okręgu przerwały pracę nie tylko kopalnie, lecz również wszystkie wielkie fabryki. Sklepy i szkoły są przeważnie zamknięte. Potężna, wielotysięczna demonstracja odbyła się w Paturages.

Caly dzień toczyły się wspólne obrady rządu belgijskiego i przedstawicieli Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali nad wytworzoną sytuacją. Jak wiadomo, górnicy domagają się przesunięcia dyskusji nad zamknięciem kopalń do pierwszych miesięcy 1960 roku. rząd natomiast chce zawiesić pracę w kopalniach z dnem 31 maja br. To jest głównym przedmiotem sporu.

# Czym zastąpić „dretwą mowę“?

Gdy zaczyna się mówić lub pisać o tych metodach społecznej perswazji, które re lapidarnie określono „dretwą mową“ — cisną się pod pióro słowa pełne zjawy ironii.

Oszczędzmy sobie jednak sto tysięcy słów, które nie dadzą nam żadnego wrażenia. Nie mówmy tym razem o lekceważeniu faktów, prymitywności argumentacji, nudzie, nie mówmy o tym wreszcie, choćby z tego względu, że przecież nie tylko niedostatecznie mądre wykonanie „słuszych w zasadzie“ zaleceń dyskredytowało pedagogikę społeczną, pokładającą najwięcej nadziei w upartym moralizatorstwie i kaznodziejstwie. Wadę pierwotną tkwił w zasadzie: właśnie w samych wywodach jak najlepszych i najczystszych, założeniach.

## Przed Targami Chcą zrobić dobre wrażenie

Do wiosny w naszym handlu pozostało jeszcze 2 tygodnie. 7 marca o godz. 15 wszystko ma być gotowe, bo 9 marca otworzyć Wiosenne Targi Krajowe. Gospodarz imprezy — poznański handel — czuści obecnie swój tużurek, prasuje kandy (tylko bez złośliwych domysłów), by zrobić dobre wrażenie na wystawcach, klientach i gościach, którzy przybędą na Targi.

Wczoraj więc handel był u przemiarki. Jako obserwator na owej paradzie przekazuje. Czytelnikom wszystkie nowinki o nowej postawie modelu. Co będzie, a czego nie będzie w handlu na czas Targów?

**BEDZIE:** zwiększona aktywność poznających przed siebie, które tym razem nie dadzą się wyprowadzić z zawierania transakcji; zakupy na 60 mln. zł nowych towarów dla Poznania; kiermasz targowy ze sprzedażą, według nowych metod, szeregu ciekawych artykułów wystawianych na Targach (sprzedaż kiermaszowa będzie również w mieście, w „Domu Dziecka“, PDT i kilku sklepach); będą oświetlone odnowione, udekorowane okna wystawowe i wnętrza sklepów; reklama Targów i poznańskiego handlu, „Gallux“ na przykład chce ubarwić swą reklamą gmach „Arkadii“. Będzie dobre zaopatrzenie — wędliny, mięso, cytryny itd.

**CZEGO NIE BĘDZIE?** Ciężkości w mieście, wywieszek w handlu w rodzaju: remanent, remont, przyjmowanie towaru, nie będzie niefachowej i niegrzecznej obsługi.

— **JAK DŁUGO** tak będzie? W tym miejscu zadasz Czytelniku podstępne pytanie. W handlu wiedzą lepiej, ale na pewno na okres Targów, a może i dłużej... Na szczęście potem są MTP, Targi Jesienne. Więc handel dość często będzie musiał wdziewać swój odświętny garniturek.

Obecny na naradzie przed stawiciel przemysłu terenowego podał liczby o kontaktach poznańskich wytwórców z poznańskim handlem. Cyfry nie są zachęcające: zaledwie 35 proc. obrotu rocznej produkcji poszło do poznańskich sklepów, resztę przemysł sprzedał innym województwom. Targi Krajowe w Poznaniu będą więc okazją do nawiązania kontaktów z poznaniakami. Niech będzie i tak, ale — niech już wreszcie będzie. To jest ważne, bo wiosna w handlu zapowiada duże potrzeby i duży wybór artykułów przemysłowych, nowości w sprzęcie domowym, tekstyliach, obuwiu i odzieży. Byle te artykuły wyszukać na Targach i kupić w terminie.

Ciekawi Was jak wygląda realizacja jesiennych umów dla Poznania? W zasadzie wszystkie zostały lub są — realizowane. Jedynie „Lubgal“ i kilku małych producentów nie wywiązało się z umów, za co przesyła „Lubgalowi“ zażalenie udziału w imprezie. Siuszenie. (zs)

Pomyłką okazało się przypuszczenie, że wystarczy cierpliwe przypomnienie, na jak szlachetnych zasadach pragnie oprzeć nasz ustrój stosunki międzyludzkie — aby ludzie zaczęli automatycznie i powszechnie w codziennym życiu stosować te zasady. Dość naiwną okazała się wiara, że wystarczy rozpaść entuzjazm, ukazać promienną wizję przyszłości, odwołać się do drzemającego w każdym człowieku romantyzmu; że oto on uczestniczy w budowie czegoś wielkiego — aby wszystko szło jak po maśle, od sukcesu do sukcesu.

Po tem przyszło rozczarowanie i reakcja wyrażająca się w formie: mamy dość wszelkiej moralistyki, dość uzasadnień ideologicznych. „Człowiekiem kieruje interes ekonomiczny. Trzeba więc położyć nacisk na bodźce ekonomiczne. Konsekwentnie wprowadzić zasadę materialnego zainteresowania pracownika wynikami produkcji. Wtedy będzie mniej marnotrawstwa, ludzie zaczną wydatniej pracować, będzie więcej produktów do podziału, będzie lepiej.

Odnajdujemy jednak fakt, że teraz znowu następuje pewna ewolucja w poglądach na ten temat. Ostatnio coraz częściej podnoszą się głosy, że jednostronny nacisk na bodźce ekonomiczne także jest błędem; że należy znowu zacząć przypominać ludziom dla kogo i po co pracują; że trzeba zacząć mówić o obowiązkach na rzecz społeczności, o wotywać się do poczucia sprawiedliwości, pobudzić ambicje zawodowe...

Zapewne jest w tych głosach sporo racji.

**Problem:** jakie czynniki wychowują człowieka i kształtują jego postawę wobec obowiązków i wykonywanej pracy — to niełatwo orzec do rozgrzylenia. Nie jest to zagadnienie, które można by łączyć rozstrzygać w ramach dziennikarskiej dyskusji. Ograniczmy się więc do stwierdzeń najprostszych.

Człowieka wychowują (dobrze, lub źle) przede wszystkim konkretne fakty, dopiero potem słowa.

Od potrzeby głęboko sięgającej reformy struktury plac — reformy przeprowadzonej oczywiście etapami i długofalowo zaplanowanej — żadna siła nas nie uwolni. Na pewno także musi to być reforma ustanawiająca inaczej, niż jest to teraz, bodźce ekonomiczne.

Jest faktem, że o stosunku do pracy nie decyduje wyłącznie wysokość zarobków. Samo podwyższenie płac o ileś tam procent jeszcze sprawy nie rozwiąże. O wiele donioślejsze skutki przyniesie stworzenie wyraźnych perspektyw awansu zarobkowego, stworzenie takich bodźców ekonomicznych, które premiować będą trud zdobywania wykształcenia, wiedzy i umiejętności fachowych.

Reforma ta zarazem musi stworzyć wyraźne kryteria, określające dokładnie za co należy się zapłacić. Wysokość zarobku nie może być kwestią przypadku, czy się trafi na robotę nisko, czy wysoko zornowaną. Nie może także zależeć od widzimisię majstra, czy innego zwierzętnika.

Jedynie na bazie takich stałych i zrozumiałych dla zainteresowanego kryteriów ustalania wynagrodzeń może się wytworzyć nawyk rzetelnej pracy.

Niewątpliwie także niemały wpływ na stosunek ludzi do pracy wywiera już wywierają te wszystkie reformy, które zbiorczo określamy, jako porządkowanie naszej gospodarki. Wdźcujemy temat dla socjologów stanowi np. kwestia w jaki sposób usprawnić nie kooperacji międzyzakładowej współpracy na stosunek ludzi do pracy. Tematów tego typu można byłoby wskazać jeszcze sporo.

Jednak ani system zachęć ekonomicznych, uczących, że

czas to pieniądź, że umiejętności fachowe to również pieniądze, ani system niewidzialnego przymusu wyteżonej, składowej pracy, jaki stwarza dobra organizacja produkcji — nie wyczerpuje jeszcze kwestii.

**Najbardziej przemysłowe reformy ekonomiczno-organizacyjne mogą bowiem chybić celu, jeśli argumentacja ideologiczna i moralistyczna nie wyjaśni i nie uzasadni ich racji z punktu widzenia interesu ogólnospołecznego.** Przykładowo: intencje i cele postulowanej reformy plac muszą być za czasu szeroko wyjaśnione — po to, by ci, którzy na niej względnie stracą — nie byli traktowani jako pokrzywdzeni, a ci, którzy na niej zyskają — jako niesłusznie uprzywilejowani.

Spór na temat: co ważniejsze, czy bodźce ekonomiczne, czy bodźce moralne, przypomina trochę humorystyczny dylemat — czy myć ręce, czy nogi.

Jasne, że także perswazja moralna i ideologiczna jest potrzebna. I jeśli tylko propaganda i moralistyczna nasza będzie mówić o sprawiedliwości, o obowiązkach, o dobru społecznym w sposób za każdym razem poparty konkretnym przykładem — nie lekajmy się nawet wielkich słów. Przy chowaniu tego typu dyscypliny nie zagrażają nam one natomiast dretwej mowy.

T. JĘDRZ.

## Z sali sądowej

# Poznańsko - lubelski Arsen Lupin

W największej sali Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu rozpoczął się 24 bm. proces Marka Wiszniowskiego i współoskarżonych, m.in. o dokonanie szeregu napadów rabunkowych.

Główny oskarżony przyznał się w zasadzie do wszystkich zarzutów. A oto jego relacja:

— W grudniu 1957 roku włamałem się w Lublinie do Wojskowego Rej. Zarządu Kwaternikowego — instytucji, której byłem pracownikiem. Kiedy zobaczyłem, że w skrytce znajduje się 3 pistoletów — żal mi je było zostawić, zabrałem ile mogłem — tj. cztery, chociaż początkowo myślałem tylko o jednym. Po co zabrałem? Po prostu chciałem mieć broń.

W związku z kradzieżą pistoletów, toczyło się śledztwo. Oficerowi WSW, który mnie przesłuchiwał, przedstawiłem rzeczywistą wersję włamania. Było to zastosowanie metody Raskolnikowa ze „Zbrodni i kary“ Dostojewskiego. Gdyby oficer czytał tę powieść — kazałby mnie aresztować. Przesłuchujący nie znalazł jednak tego utworu...

Po usiłowaniu dokonania napadu, chyba rabunkowego, wyjechałem do Puszczykowa, gdzie mieszkał znajomy — Bogdan Daniel. Twierdził on, że skok na „Dentarii“ — składnicę dentystyczną w Poznaniu, przyniesie nam 150 tys. zł. Rozpracowałem techniczny plan napadu. Krytycznego dnia — kiedy Daniel blokował linię telefoniczną, zabijając rozmowę kogoś z personelu „Dentarii“, ja i Stanisław Gorzelańczyk wchodziliśmy do tego przedsiębiorstwa. Gorzelańczyk zamknął drzwi na zasuwkę i zabezpieczał odwrót. Ja poszedłem w głąb mieszkania. W jednym z pomieszczeń zastałem dwie osoby. Podrzucałem kilka razy pistolet i powiedziałem: „Proszę stanąć pod ścianą!“. Weszła jeszcze gospośka i czwarta osoba. Kazałem im zrobić to samo. Gospośka zaczęła się bardzo denerwować. Trzeba było ją rozruszać. Powiedziałem więc, że ona, jako siła najemna w tym przedsiębiorstwie, nie poniesie żadnej straty, a uszczerek życia czy zdrowia jest wykluczony. Żeby to zadokumentować, odłożyłem pistolet i kazałem przynieść wody dla tych, którzy się najbardziej bał. Pieniężny w kasie nie znalazłem. Właściwie nie było więc co rabować. Jedną z pań zapytałem, jaki ma zegarek. Taką taką — odpowiedziała. A dobrze chodzi? — Tak. — No, to niech pani go zdejmie — stwierdziłem. W sumie wziąłem kilka zegarków i pierścionki. No, trzeba było przecież coś zabrać. To byłoby niepoważne narobić ludziom strachu i odejść z pustymi rękoma. Przed odejściem powiedziałem do związanych „jeńców“:

## Przed 10 marca Czy będziemy produkować automaty uliczne?

W przedzjazdowej dyskusji zgłoszone zostały dwa ciekawe wnioski. Pierwszy dotyczy wybudowania w województwie poznańskim (być może w przemyśle terenowym) specjalnego zakładu, który produkował by dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłu metalowego Wielkopolski bogaty asortyment drobnych artykułów z metalu, niezbędnych zarówno przy montażu wagonów jak i lodówek czy pralek. Brak tego typu części powodował do kuczliwe przestoje w wielu fabrykach. Bardzo często fabryki zmuszone koniecznością, rozpoczynały produkcję takich części u siebie. Wynik: śrubka, która wytwarzana seryjnie kosztuje grosze, tu kosztowała 10 i więcej złotych.

Drugi wniosek, dotyczy uruchomienia w Wielkopolsce zakładu, który zajmowałby się seryjnym wytwarzaniem automatów ulicznych do sprzedaży papierosów, czekolady itp. drobnych w trwałym opakowaniu. Automaty takie są szeroko stosowane za granicą a i u nas były znane przed wojną. Instalowane w miejscach dużego ruchu, stanowią poważne uzupełnienie sieci sklepów i kiosków. Klient jest obsługiwany szybko i sprawnie.

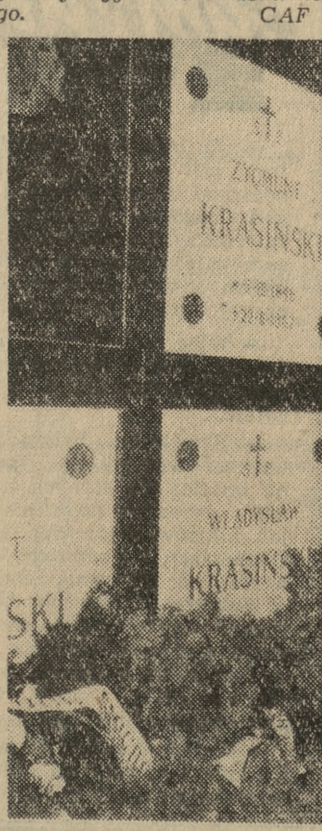
Dokumentację dla uruchomienia takiej produkcji sporządziła już grupa inżynierów z Poznania. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, inicjatywę tę popiera. Wydaje się więc, że sprawa jest na dobrej drodze do realizacji. (p. ch.)

Proces, który rozpisano na 3 dni, trwa. (ak)

## W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

22 bm. w setną rocznicę zgonu Zygmunta Krasińskiego w Opinogórze (pow. ciechanowski) odbyła się uroczystość poświęcona pamięci poety.

Na zdjęciu: Podziemia miejscowego kościoła, gdzie w rodzinnej krypcie spoczywają prochy Zygmunta Krasińskiego. CAF



# Wielka szansa kolegiów orzekających

1 marca br. wchodzi w życie ustawa z 2 XII 1958 r. o zmianie ustawy z dnia 15 XII 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym. W związku z tym faktem, posiadającym pierwszorzędne znaczenie dla dalszej działalności kolegiów orzekających, poprosiliśmy w Prezydium WRN o szersze wyjaśnienia zastępcę kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych — p. Gawrońskiego i kierownika referatu odwoławczego Kolegium Wojewódzkiego — p. Luczaka.

Z wprowadzeniem nowelizacji przepisów o orzecznictwie karno-administracyjnym — oświadczyli nasi rozmówcy — wiąże się, najogólniej biorąc, pięć zagadnień.

Po pierwsze — zmniejszenie ilości kolegiów.

Obecnie będą powołane KOLEGIA POWIATOWE przy prezydiach DRN, MRN (miast stanowiących powiaty miejskie) i PRN oraz KOLEGIA WOJEWÓDZKIE przy prezydiach WRN. Te ostatnie orzekają w II instancji. Ponadto Rada Narodowa osiedla lub miasta, nie stanowiącego powiatu miejskiego, może podjąć uchwałę o powołaniu kolegium. Podobnie rada gromady może zadecydować o powołaniu kolegium gromadzkiego. Tego rodzaju wypadki — ze względu na dotychczasową słabość kolegiów orzekających w gromadach — będą jednak sporadyczne.

Drugie zagadnienie, to zmiany w katalogu kar. I tak, grzywnę wymierzać się będzie w wysokości od 50 do 4500 zł. Areszt stosować można w granicach od 1 dnia do 3 miesięcy, głównie za wykroczenia chuligańskie, pijackie i drogowe. Orzekając grzywnę, można równocześnie, na wypadek niezapłacenia jej w terminie, orzec zamianę tej kary na areszt (równowalnik 1 dzień aresztu — 20-40 zł grzywny). Pozostałe kary, to nagana, przepadek przedmiotów i podanie orzeczenia do publicznej wiadomości. W orzecznictwie nakazowym (drobne wykroczenia) wymierzać się będzie grzywnę do 300 zł (dotychczas do 150 zł), a w postępowaniu mandatowym — do 100 zł (dotychczas 20 zł). Dalszym zagadnieniem jest wzrost wymogów proceduralnych i osobowych wobec członków kolegium. W tym miejscu krótka uwaga. Obecnie istnieje ok. 350 aktów prawnych karno-administracyjnych, zawierających ponad 1.200 stanów faktycznych. Takie „rozrzućcie“ przepisów oraz fakt, że duża ich część ulega dezaktualizacji, utrudnia pracę kolegiów.

Zmniejszenie ilości kolegiów spowoduje, że każde z nich będzie rozpatrywać więcej spraw niż poprzednio. Jednocześnie następują zmiany w katalogu kar i w przepisach postępowania (np. prawo obwinionego do korzystania z pomocy obrońcy).

Wszystko to sprawia, że kwestia szczególnie ważną jest bardzo wnikliwy dobór członków kolegium orzekającego. To chyba oczywiste, że tylko odpowiedni członkowie będą stanowić gwarancję wykonania przez kolegium rozszerzonych obowiązków, a więc i podniesienia jego rangi społecznej. Stąd też ustawa dużo uwagi poświęca składowi osobowemu kolegium. Wyraża nie stwierdza się, że przewodniczącego kolegium wojewódzkiego i powiatowego oraz ich zastępców wybiera się spośród osób, które ukończyły studia prawnicze. Jeśli chodzi o członków kolegiów — to istnieją tendencje — aby posiadał wyższe wykształcenie. Nie mogą oni orzekać, dopóki nie zostaną przeszkoleni.

Czwarte zagadnienie — podział kompetencji między sąd, kolegium i inne organa.

Jeśli ten sam czyn zawiera zna-

miona wykroczenia, poddanego orzecznictwu kolegium, a jednocześnie znaną czynu, objętego orzecznictwem sądu lub innego organu (np. władzy finansowo-skarbowej), kolegium orzeka w ramach swej właściwości, niezależnie od postępowania sądu lub innego organu.

Ostatnie zagadnienie, to modyfikacja postępowania odwoławczego. Od orzeczeń o ukaraniu aresztem strony nie mogą odwołać się do kolegium wojewódzkiego. Przysługuje im natomiast prawo złożenia wniosku o skierowanie sprawy na drogę sądową. Kolegium może również z urzędu przekazać sprawę do sądu, jeśli uzna, że okoliczności wymagają wymierzenia kary wyższej od stosowanych w orzecznictwie karno-administracyjnym.

Kolegium wojewódzkie, rozpatrując odwołanie, może m.in. uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, lub uznać je za nieważne i przekazać, komu należy (gdy wydana np. orzeczenie w sprawie, a czyn, nie objęty orzecznictwem karno-administracyjnym).

Wreszcie trzeba dodać, że prezydium Wojewódzkie (miasta podzielone na dzielnice) Rady Narodowej może uchylić w trybie nadzoru prawomocne orzeczenie kolegium, jeśli jest pozbawione podstawy prawnej lub, oczywiście, nie słuszne.

Kolegia orzekające — powiedzmy otwarcie — nie cieszyły się dotąd zbyt wielkim autorytetem. Przyczyny były rozmaite: Ustawa z 2 XII 1958 r. daje obecnie „młodszej siostrze Temidy“ możliwości sprawniejszego funkcjonowania. Trzeba jednak pamiętać, że wykorzystanie tych możliwości, co wiąże się z podniesieniem autorytetu kolegiów, zależeć będzie przede wszystkim od tego, jacy ludzie — w wyniku obecnie trwającej akcji wyborczej — zostaną członkami kolegiów orzekających. (M. L.)

## Rzemiosło na szkoły Tysiąclecia

Rada Związku Izb Rzemieślniczych na ostatnim swym posiedzeniu wystosowała specjalny apel do wszystkich rzemieślników — w związku z ogólnonarodowym ruchem społecznym na rzecz budowy 1.000 szkół-pomników Tysiąclecia.

Rada w specjalnej uchwale ustaliła pewne zasady finansowego udziału rzemiosła w tej ogólnospołecznej zbiórce pieniężnej. Proponuje się więc, by wszyscy rzemieślnicy, zwolnieni na pewien okres od placenia podatków, a także rzemieślnicy-rolnicy, nie placący ich w ogóle, przeznaczyli na Fundusz Budowy Szkół co miesiąc 10,— zł. Natomiast mistrzowie rzemiosła, wykupujący karty podatkowe oraz placący podatki w formie ryczałtów, przeznaczyliby co miesiąc na budowę szkół kwotę w wysokości 3 proc. płaconych podatków, przy czym nie powinno to być mniej niż 10,— zł.

Prowizoryczne obliczenia wskazują, że pełna realizacja uchwały przyniesie rocznie ponad 45 milionów zł. (API)

## Powstaje wrocławski „Dom Matysiaków“

W centrum Międzyzłesia znajduje się piękny zabytkowy pałac, który przez szereg lat nie był wykorzystywany. Obiekt ten o kubaturze 30 tys. m<sup>3</sup>, liczy ponad 160 pokoi. Ostatnio z inicjatywy Ligi Kibiet, przystąpiono do remontu pałacu, by po jego zakończeniu uruchomić w nim placówkę opieki społecznej w rodzaju „Domu Matysiaków“.

Część funduszy na remont dała Liga Kibiet, część — Miejska Rada Narodowa. Pomoc finansową za pewnił też wojewódzki konserwator zabytków. Za te pieniądze odremontowano na razie 25 pokoi. W br. prace przy restauracji pałacyku postępować będą w szybszym tempie. Chociaż powstająca placówka nie jest tak popularna, jak „Dom Matysiaków“, to jednak społeczeństwo Dolnego Śląska nie szczędzi datków na jego budowę.

## Sierżant uratował tonącego chłopca

Starszy sierżant WP — Babiński wydobył z Odry przy Walech Chrobrego tonącego chłopca, Marka Szablewskiego. Marek został wepchnięty do rzeki przez kolegów. Widząc tonące dziecko, Babiński, nie namyślając się ani chwili, skoczył do Odry i wydobył tonącego. Nieprzypadkowo Marek odwołano do szpitala pogotowie ratunkowe. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

# Na pałuckim szlaku

Pałuki, a ściślej — powiat żniński, to kawał historii naszego narodu i państwa. I tej legendarnej, i tej pisanej, kronikarskiej, naukowej, faktograficznej. Legenda o „diable weneckim” przyczyniła się pośrednio do odkrycia prehistorycznego grodu słowiańskiego w Biskupinie. Gasała zaś, wiadomo — pod jej murami został zdradziecko zamordowany nasz książę, usiłujący zorganizować Piastowiczów przeciwko naporowi germańskich feudałów...

Rzym, Paryż, Wenecja — to bynajmniej nie początek relacji z podróży zagranicznej. Trzy wymienione miejscowości leżą właśnie na Pałukach. Spotkałem się z wersją, że trzebiący puszcze wielkopolskie średniowieczni władcy, ocielali się najwidoczniej o Italię i Francję. Stąd nowo zakładanym wśród lasów osiedlom na dawali snobistyczne nazwy. Wersja posiada pewne cechy prawdopodobieństwa. Bo jakież byłyby inne powody powstania takich nazw?

## Bez sekretarki

Powiat żniński znam, jak własny, najczęściej pusty portfel. Tam spędziłem okres młodości, tam stawałem pierwsze kroki na polu lekkoatletycznym, zakładając 33 lata temu pierwszy w Polsce Wiejski Klub Sportowy. Coś w rodzaju naszego, obecnego LZS-u. Odżyło wszystko w pamięci, gdyż spotkałem w Prezydium PRN urzędnika b. Starostwa, który dokonując ogień rejestracji zespołu, ogromnie zdziwiony moim wnioskiem — pułkał się znacząco w czoło...

Zostawmy jednak wspomnienia. Mamy ważniejsze i ciekawsze sprawy na tapecie. Ów znajomy urzędnik wskazał mi drogę do gabinetu przewodniczącego Prezydium PRN — p. Stefana Smyczyńskiego. Wszedłem nieuprzedzony i...

Elegancki stolik, na nim cza sopisma, obok kilka wygodnych foteli, doniczki z kwiatami, fikusy, kaktusy, palmy na piętrowych stojakach. Na prawo i lewo drzwi do dalszych

pokoju. Tabliczki informują wyraźnie — przewodniczący i jego zastępca. Bywałem już w wielu prezydiach, nawet u prezesów gminnych spółdzielni. — Zawsze musiałem stanąć oko w oko z wszechwładną, a czasem i ładną sekretarką. A tu nic, pusty, choć bardzo gustownie urządzony przedpokój...

Gdy wszedłem do gabinetu na prawo, pierwsze przeproszenia słowa dotyczyły wyjaśnienia sytuacji. Jeszcze większe zdziwienie wywołała odpowiedź:

— U nas nie ma pośredników między obywatelami a przewodniczącym. Kto chce rozmawiać, puka i wchodzi. Jeżeli mam np. interesanta, proszę wchodzącego o poczekanie. Dotychczas nikt nie wyrażał niezadowolenia z tego powodu...

Gospodarz powiatu okazał się rozmowny, doskonale zorientowany w problemach terenowych. Jak na dobrego gospodarza przystało. Poinformował mnie o zagadnieniach ekonomicznych, o stanie obecnym i perspektywach rozwojowych rolniczego powiatu, o projektach i planach inwestycyjnych, o inicjatywie radnych w tym zakresie itd.

— Szczegóły natomiast, wszelkie dane cyfrowe, jeżeli są potrzebne, uzyska pan w komisji planowania — usłyszałem na zakończenie godzinnej rozmowy.

## Jednostronny kierunek

Krótki telefon polecający i za chwilę rozmawiam z przewodniczącym PKPG — p. Stanisławem Przybylskim. Rzecz jasna, że bez jakichkolwiek ogólników, które są zbędne w królestwie cyfr, wykresów, tabel, map sytuacyjnych, konkretnych założeń i niemiętnych konkretnych sprawozdań. Tu już nie można zaufać pamięci. Wyciągam więc nieodłączne atrybuty reporterskiej pracy — notes i ołówek.

Z relacji, popartej wielu liczbami wynika, że jak wszędzie, tak i w powiecie żnińskim nowa polityka rolna przyniosła poważne efekty, szczególnie w produkcji towarowej. Wykazał to najdobitniej skup w 1958 r. Żywea skupiono o 26 proc., mlek o 23 proc., buraków cukrowych o 18 proc. i zboża o 18 proc. więcej niż w roku poprzednim. To nie bagatelka, prawda?

Niewłaściwa struktura upraw w tamtym okresie wpływała ujemnie na rozwój całego gospodarki rolnej. W przedłożonym mi zestawieniu, dwie pozycje zwracają uwagę swoją nieproporcjonalnością. Prawie 64 proc. ogólnego obszaru gruntów ornych zajmowały do niedawna zboża kłosowe, a tylko niecałe 10 proc. rośliny pastewne. Jasne, że taka struktura musiała spowodować upadek hodowli, niedobór nawozu organicznego, zwężenie możliwości płodozmianowych i w konsekwencji obniżkę plonów.

Z innej tabeli wynika, że powiat żniński jest w woj. bydgoskim ostatni pod względem obsady bydła (31 sztuk) i trzody chlewnej (68 sztuk) na 100 ha użytków rolnych. Nie mógł być inny skutek jednostronnej gospodarki zbożowej. Ekonomia uczy, że, chcąc mieć gospodarstwo rolne na wysokim poziomie, trzeba być prowadzić wszechstronnie, rozwijać równomiernie dwa główne działy produkcji. Tylko w wyjątkowych wypadkach można pferować jeden dział, np. hodowlę — mając dużo łąk i pastwisk. Ale takich warunków powiat żniński nie posiada.

## Ku naprawie

Biorąc to pod uwagę, planiści powiatowi zakładają na najbliższe lata przede wszystkim

zmianę struktury upraw. W 1965 roku zboża kłosowe zajmować będą 55 proc., natomiast pastewne (bez ziemniaków i buraków cukrowych) — 16 proc. arealu gruntów ornych. Przewiduje się wzrost nawożenia mineralnego z 49 do 85 kg w czystym składniku na ha. Na uregulowanie stosunków wodnych w najbliższych 7 latach przeznaczają się z budżetu centralnego 20 milionów zł. Za te pieniądze, przy czynnym współudziale samych rolników, można będzie już coś zrobić, coś, co przyczyni się w dużej mierze do wzrostu produkcji roślinnej, do zabezpieczenia paszy dla rozwijającej się równocześnie hodowli.

Kapitałne znaczenie ma tutaj problem zaopatrzenia gospodarstw indywidualnych w nasiona selekcyjne zbóż i roślin motylkowych. Toteż zgodnie z planem powiatowym — cztery największe PGR-y: Uściłkowo, Marcinkowo Dolne, Marcinkowo Górne i Grochowskie — przestawiły się już na produkcję nasion i kwalifikatów zbożowych wyższych stopni odsiewów. Ponadto hodować one będą: superelity i elity zbożowe i rozprzestrzeniać je do wszystkich typów gospodarstw w celach reprodukcyjnych. Bardzo słuszne i prawidłowe ekonomicznie założenia.

Do osiągnięcia w 1965 roku 19 q czterech głównych zbóż z ha, 41 szt. bydła i 74 szt. trzody na 100 ha — przyczyni się na pewno wykonanie szesnastoprocentowego planu elektryfikacji wsi. Do końca nowej pięcioletki, 80 proc. zagród wiejskich w powiecie otrzyma prąd. To oznacza możliwość rozszerzenia mechanizacji prac rolnych i hodowlanych oraz dalszej intensyfikacji gospodarstw.

Komunikacja też odegra niepoślednią rolę. Dlatego w planie przewiduje się kolejno: do kończenia budowy drogi bityej: Góra — Wójcin, dwustrasowe połączenie z Mogilem na odcinkach: Nowawies — Dąbrowa i Ołwieka — Niestronno. Najbardziej zaniedbana dotychczas południowa część powiatu będzie również do końca 1965 roku zelektryfikowana i otrzyma drogę o twardej nawierzchni na odcinkach: Selezewo — Ryszewo oraz Gościeszyn — Trzemeszno przez Smolary.

Realizacja tych planów unowocześni, rzecz jasna, wieś pałucką. W parze z tym pójdzie: rozbudowa przemysłu rolnoprzemysłowego, ożywienie miasteczek i wzrost standardu życiowego ogółu ludności. A o to przecież chodzi.

K. JAŻWIECKI

# Na Kremlu

(Dokończenie wrażeń z pobytu w Związku Radzieckim przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszka Szczerbala).

Wiemy z prasy, że delegacja polska, której Pan Przewodniczący był członkiem, została przyjęta przez premiera Chruszczowa. Jak do tego doszło, czy taka wizyta była w planie pobytu delegacji?

— Ani nie była w planie, ani też nikt z nas jej nie oczekiwał. Było to przecież tuż przed Zjazdem partii i Chruszczow jako I sekretarz Komitetu Centralnego miał wtedy ważniejsze sprawy, niż przyjęcie naszej delegacji. Siyszeliśmy zresztą, że w tym czasie wiele delegacji ubiegało się o przyjęcie u Chruszczowa bezskutecznie. Tym większe więc było nasze wzruszenie, kiedy zawiadomiono nas, że premier Związku Radzieckiego oczekuje na nasze przybycie. Wyzytowaliśmy właśnie powiatową radę w Oriechowo-Zujewie i musieliśmy na łeb — na szyję pędzić do Moskwy, aby zdążyć na wyznaczony termin spotkania.

— Czy przyjęcie miało bardzo oficjalny charakter?

— Przeciwnie jak najbardziej swobodny. Trochę tylko byliśmy skrupowani tym, że premier Chruszczow był „w pełnej gali”, w czarnym garniturze z orderami, my zaś mieliśmy na sobie robocze, szare przeważnie ubrania, gdyż nie było czasu na przebranie się. Ale to skrupowanie szybko rozwiał Chruszczow i wprowadził bardzo towarzyską atmosferę już na wstępie, gdy obokoczyli nas fotoreporterzy i zaczęli ze wszystkich stron pstrykać aparatami. Zażartował on wtedy, że jednak wielką potęgą jest prasa, skoro wszyscy musimy się tak ustawiać jak ona zechce.

— O czym była mowa?

— Chruszczow zainteresował się naszą wizytą w ZSRR, pytał cośmy widzieli, jakie zaobserwowaliśmy różnice w pracy rad u nich i u nas, zaznaczając, że żyjemy w innych warunkach, przeto nie wszystkie doświadczenia warto są przenoszenia na nasz grunt. Odpowiedział na to przewodniczący naszej delegacji, wice-



LENINGRAD. NEWSKI PROSPEKT.

Repr.: K. Przychodzki

premier Nowak. Wtedy Chruszczow poprosił byśmy zadawali mu pytania, jeśli mamy jakieś kwestie wątpliwe. Więc na przykład prosił o scharakteryzowanie obecnej sytuacji międzynarodowej. Przedstawił ją b. obszernie mówiąc po kolei o poszczególnych obszarach świata. Ogólny wniosek tej charakterystyki był ten, że zaistniało ostatnio wyraźny spadek napięcia w sytuacji międzynarodowej. Potem dalej toczyła się rozmowa, bo tylko tak można określić to przyjęcie, swobodna rozmowa o różnych sprawach, które kolejno wypływały.

Zaimponowała nam kolosalna pamięć Chruszczowa, który mówiąc o problemach planu 7-letniego operował liczbami i wskaźnikami nie posługując się żadnymi notatkami. Podobnie też przytaczał wiele liczb, gdy mówił o innych krajach, np. o Ameryce.

— Czy w tej rozmowie nawiązywaliście do spraw polskich? Czy Chruszczow się na ten temat wypowiadał?

— Niejednokrotnie. Kiedy mówił o sprawach radzieckiego rolnictwa powiedział m. in., że problem paszowy rozwiązała u nich kukurydza, której zbiory wynoszą w kołchozach 500, a nawet więcej q z ha. Dodał wtedy — że wiadomo iż w Polsce kukurydza przyjmuje się z dużymi oporami, ale to nas nie zwolni od podjęcia tego problemu na szerszą skalę, gdyż inaczej nie rozwiążemy sprawy pasz.

— Jak więc mógłby pan podsumować wizytę polskiej delegacji w ZSRR?

— Wiele dobrego można było wynieść. Cały sens w tym, by w naszych warunkach prawidłowo to zastosować. Pewne rzeczy nie nasuwają żadnych wątpliwości. Na przykład na ostatnim posiedzeniu naszego prezydium wydałem polecenie opracowania szczegółowych map glebowo-klimatycznych województwa poznańskiego. W ZSRR mają takie mapy, co pozwala właściwie usytuować poszczególne uprawy. Takich doświadczeń przywieźliśmy wiele.

Notował:

Mieczysław SKĄPSKI

## Nowa radziecka stacja naukowa na Antarktydzie

Radziecka ekspedycja naukowa, którą przywiózł okręt „Ob” na wybrzeże „Królowej Astridy”, założyła nową stację naukową pod nazwą „Lazarew”. W wyprawie uczestniczy sześciu uczonych z profesorem geografii — Kruczymim na czele. Stacja położona jest w miejscu 12°, 58 minut długości wschodniej i 69° i 56 minut szerokości geograficznej. (fh)



— Ja miałbym zdradzić swego poufnego informatora, ja?! — oburzył się Rafał Królik, a jednocześnie odsapnął z ulgą widząc, iż diadek Judyty nie patrzy nań wrogo. — To mi się nigdy... a właściwie raz, tylko raz zdarzyło, przed wojną, w Polsce, gdy badałem niesamowite tajemnice „Czarciogó Jaru”. Lecz wtedy byłem jeszcze niedoświadczonym młokosem, którego chytry burząj spłó do nieprzytomności.

— Więc jednak raz pan coś wypaplał, — mruknął Jonasz, trochę rozczarowany, ale równocześnie ujęty szczerością rozmówcy, który mógł przecież ów fakt zataić.

— Powtarzam, byłem wtedy początkującym reporterem... wyrostkiem... prawie ośeskim karmionym, na butelce, na różnych butelkach. Ale twarda szkoła życia, zwłaszcza podczas wojny, zahartowała mnie tak, jak fakirow hinduskich, którzy z rozkoszą sypią na gwoździach i tłuczonym szkłem! — Choć rzekomo tak bardzo zahartowany, wolał gaduła wyciągnąć się na najbardziej puszystym dywaniku i oprzeć głowę na grubej atlasowej poduszce, jaka tam leżała nie wiadomo dlaczego pomiędzy dwoma wazonami kwiatów. — Teraz, po bolesnym przeszkoleniu wojennym, już żadne męki, ani damskie wdzięki nie wycisną ze mnie powierzonego mi przez kogoś sekretu!

— Może zatem powinienem naśladować w tym pana? Na szczęście, nie jest żadnym sekretem to, że zwłoki pani Aurelii Curr znaleziono tutaj.

— 50 —

— Tutaj? W tym rozległym hallu-salonie? A gdzie mniej więcej? Nie jestem zabobonny, nie wierzę w to, że duch lubi dumać sobie czy drzeć tam gdzie opuścił doczesny swój futerał. Lecz jako zwolennik ścisłości, wolałbym wiedzieć dokładnie, w którym miejscu trup leżał, gdy go spostrzeżono.

— W tym samym, w którym obecnie pan leży! Na tę właśnie pamiątkę nakrywa się to miejsce ulubionym kobiercem i poduszka nieboszczki. I obstawia się je po rogach kwiatami, żeby nikt tamtędy nie jaził...

Jonasz był dopiero w połowie swoich wyjaśnień, kiedy niezrównanie elastyczne sprężyny zabobonnego strachu podrzuciły w górę Rafała tak, że stanął na równe nogi, przewracając tylko jeden z tych pięknie okwieconych subtrypikalnych krzewów, jakich doniczki umieszczono tu w wazonach otaczających dywanik.

— Ach, czemuż nie ostrzeżono mnie wcześniej! — żałował. — Cały pietyzm, jaki żywię dla cmentarzy od czasu niezapomnianej swej „Przygody w Biarritz”, rozciągam niniejszym na ten piękny perski kobierzec... Więc to tutaj wyzionęła szlachetnego ducha nieodżałowana... przez część spadkobierców... milionerka? A jak wyzionęła? Czy ją szlak trrr... pardon, czy wykończyła ją apopleksja, czy atak serca, czy coś z repertuaru atentałów? Bo przy chorobach przewlekłych ludzie zamozni umierają w łóżku, a nie na podłodze... Zatem, drogi Jonasz, co tu było formalnym, oficjalnym powodem zgonu waszej poprzedniej pracodawczyni?

— Tak. Jej ciało spadało stamtąd na głowę, koniec nie głowę w dół, a nie inaczej, — potwierdził Jonasz. — Zagadka dla mnie, prostego człowieka, jest tylko to, jak pani Curr zdołała dowieść się do tej balustrady. Bo, po ostatnim pogorszeniu się jej zdrowia, była bezwładna od pasa w dół. Bez cudzej pomocy nie mogła ustać na nogach, ani zwlec się z łóżka na obok stojący fotel. A od łóżka w jej sypialni do tej poręcz ganku nad nami jest blisko trzydzieści kroków.

(C. d. n.)

## W ubiegłym roku 648 wypadków kolejowych

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, w ubiegłym roku w 648 wypadkach kolejowych straciło życie 299 osób, a rany odniosło 525. W porównaniu z rokiem 1957 liczba tych wypadków zmniejszyła się — wzrosła natomiast liczba zabitych i rannych na kolejach.

Najczęstszą przyczyną wypadków na przejazdach kolejowych jest, podobnie jak w latach ubiegłych, nieostrożność i brawura kierowców pojazdów drogowych. W ub. roku złamali oni aż 333 opuszczone szlabany na strzeżonych przejazdach kolejowych.



# Możliwości i trudności przemysłu terenowego

Zorganizowana w Lesznie przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu narada dyrektorów z podległych zakładów poświęcona była dyskusji o wykonaniu zadań planowych w 1958 r. i wyciągnięciu odpowiednich wniosków na rok bieżący i najbliższą 5-latkę.

Dyrektor WZP — ob. Cwojdzinski w swym referacie przedstawił działalność przedsiębiorstw przemysłu terenowego, wskazując na osiągnięcia i braki poszczególnych zakładów. Stwierdził on, że przyczyną niedociągnięć i niewykonania planu jest brak właściwych kadr technicznych, zła organizacja pracy i brak dostatecznych podstaw prawnych.

W dyskusji jako pierwszy głos zabrał dyrektor LZPT ob. Mańczak wskazując na możliwości rozwoju podległych placówek w planie 5-letnim. LZPT przewiduje szczególnie rozwój branży spożywczej, w związku z czym zostanie pobudowana w Lesznie kosztowność 5,5 mln. zł nowa przetwórcza owocowa.

Przedsiębiorstwo to cierpi na ustawiczny brak środków obrotowych. Obiektywne jednak warunki nie pozwalają przeznaczyć odpowiedniej części zysku na wzrost tych środków.

Zakłady na inwestycje mają 1.500 tys. zł, gdy potrzeby wynoszą około 5 mln. zł. Sprawa przyznania kredytu bankowego jest bardzo problematyczna ogólnie bowiem limit dla całego województwa wynosi 5,5 mln. zł. W tej sprawie dużo pomóc mogłyby wojewódzkie czynniki kompetentne.

Dyrektor Bojanowski Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych — ob. Górniak mówił o zwiększeniu planu produkcji, o perspektywicznym planie rozbudowy całego zakładu, a przede wszystkim słodowni; dotknął zarazem sprawy uruchomienia browaru w Lesznie, co uzależnione jest również od uzyskania kredytów.

Dyr. Wiśniewski z Kalisza poruszył niedostateczną zaopatrzenie w tekturę do wyrobu kartonów oraz brak zatwierdzenia cen na kartony z odpadu.

## Wiadomości ze Śremu

Dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego Referat Kultury Prez. Pow. Rady Narodowej i Powiatowa Biblioteka w Śremie zorganizowały odczyt pt. „Życie i twórczość Juliusza Słowackiego”. Odczyt ten wygłosił mgr F. Kowalewski z Poznania.

Do Konkursu Recytatorskiego Roku Słowackiego w powiecie śremskim zgłosiło się 21 osób, które w tej chwili przygotowują się do eliminacji powiatowych (15 marca).

W 41 rocznicę powstania Armii Radzieckiej odbyła się w Śremie 21 bm. uroczysta akademii, na której referat okolicznościowy wygłosił kpt. T. Zak. Na część artystyczną złożyły się pieśni żołnierskie, wiersze oraz melodie wojskowe, które wykonał zespół muzyczny „Kometa”. W akademii wzięło udział około 500 osób.

W dniu 23 bm. pod pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich w Śremie delegacja zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych złożyła wieńce.

Koło Śpiewacze im. St. Moniuszki ma poza sobą wiele występów, a m. in. w Bydgoszczy, w Kościele i w wielu innych miejscowościach, a kilkanaście w samym Śremie. Jest ono najstarszym zespołem w Wielkopolsce. Zostało założone w 1880 r. W związku z tym na ostatnim walnym zebraniu podjęto uchwałę o zorganizowaniu szeregu imprez, o zbieraniu materiałów historycznych zespołu, i postanowiono włączyć się do obchodu Tysiąclecia. (t)

przysłało 50 tysięcy złotych, z której to sumy zakupiono 9 ton cementu, 10,13 m sześć. tarczy iglastej i 360 kg nasion traw.

W czynie drogowym podjęto zobowiązania wartości 425 tysięcy złotych, a wykonano roboty wartości 552 tysiące złotych. Dano nową nawierzchnię względnie naprawiono 6 odcinków drogowych. Przeprowadzono też kapitalny remont mostów drewnianych w Debiczu i Ramutkach na ogólną wartość 105 tys. zł.

Na część III Zjazdu załoga Zakładów Wytw. Główn. „Tonil” we Wrześni wykonała nowy głośnik do nowego popularnego radiodiodobiernika produkowanego przez Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka w Warszawie, uprzedniała teren dookoła nowej hali produkcyjnej i wpłać 60 tys. zł na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Celem powiększenia tej kwoty wszyscy pracownicy zrezygnowali z groszowych końcówek pieniężnych należnych przy wypłacie, co da miesięcznie około 7 tys. zł. (kst)

„Koziołki”  
Na 93 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęło 5 kuponów z pięcioma trafnie zakreślonymi liczbami (przed n-rami banderoli n-ry punktów odbioru):  
74 — 229321 (Poznań),  
76 — 18600 (Poznań),  
94 — 191672 (Poznań),  
103 — 68339 (Poznań),  
219 — 89211 (Śleszew).  
Właściciele wymienionych kuponów otrzymują po 29.874 zł. Nagrody za cztery trafienia otrzymuje 49 uczestników gry po 299 zł, za trzy trafienia — 7.176 uczestników — po 21 zł.  
Wygrane z pięcioma trafieniami można odebrać w PKO w Poznaniu. Wygrane z czterech trafieniami wypłacają wszystkie oddziały PKO na terenie województwa poznańskiego od 27 bm. Wygrane z trzech trafieniami na terenie m. Poznania wypłacają punkty odbioru kuponów również od 27 bm., a na terenie województwa — od 2 marca.  
Losowanie 94 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 1 marca br. o godz. 12.30 w Słupcy na Rynek.  
Jako nagrody dodatkowe, zostaną rozdzielone pomiędzy uczestników tej gry: motocykl WSK 125 ccm, pralka elektryczna, rower z importu, radiodiodobiernik, kupon na materiał na ubranie i zegarek na rękę.

## Pocztówka z Poznania

W tej chwili jedna z koleżanek liczy nadesłane odpowiadające na tajemnicze zdjęcie umieszczone 15 lutego. Listów pół tysiąca. Za chwilę będzie losowanie nagród. A w oknie słońce, wiosna. Aż żałuję na sercu!

Przejechałem niedawno po mieście. Z okna samochodu widać ruch taki codzienny, jaki charakteryzuje nasze miasto. Na ul. 27 Grudnia zator wszelkich pojazdów. Przy placu Bernardyńskim kościół prawie że odbudowany. Chyba ukrótce z jego frontonu znikną rusztowania.

Największe zdumienie mnie ogarnęło na tak zwanym Podwalu, od mostu Rocha, do ul. Warszawskiej, tuż przy Jeziorze Maltańskim. Teren tu rozkopany. Robotnicy kładą kolektor.

Tuż przy wykopach w robocie nowa linia tramwajowa, która połączy Most Marchlewskiego ze Śródką. Nareszcie ulży się tujejszym mieszkańcom w dojeździe do śródmieścia. Błoto tu po kostki.

Plac przed Katedrą w trakcie porządkowania. Obecnie zasypuje się wykop dokonany swego czasu przez archeologów.

Nad Wartą rzadkie plawy śniegu. Do wieczora chyba już ich nie będzie. Woda brudna w rzece, tu i ówdzie małe kałuże i rozlewiska świecą się w słońcu. Za parę dni, gdy nieco brzozy obeschną, znajdziemy tu natógowych... wędkarzy.

A teraz trochę wiadomości. Karol Bunsch — autor wielu powieści historycznych gościć będzie na Czwartku Literackim. Grypa szaleje, ale dość umiarkowanie. Przy tej okazji w aptekach powodzenie mają środki przeciwko tej chorobie. W wielu zakładach pracy i biurach brak części pracowników; kurują się z przeziębienia.

Jak to zwykle na przedwiośnie bywa.

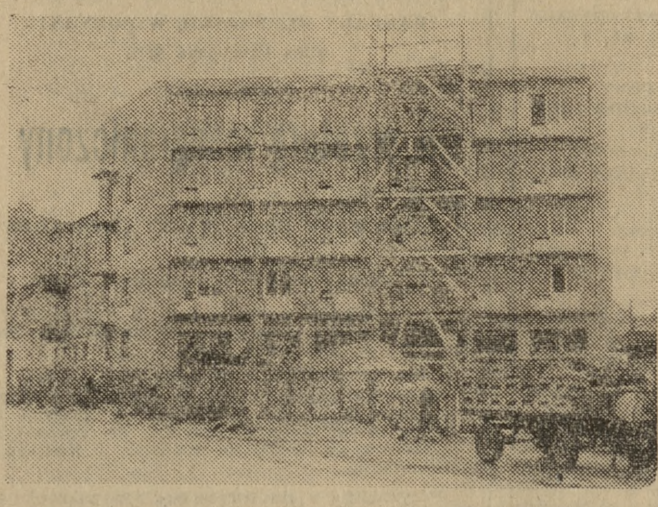
Trzymajmy się wszyscy zdrowo!  
J. P.

## Warszawie i sobie

Powiat pleszewski w styczniu wykonał 11 proc. rocznego planu wpłat na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy. Pierwsze miejsce w tym okresie zajęło miasto Pleszew, dalsze gromady: Dobrzyca, Taczanów, Czermin i Sośnica. (hs)



Kalisz przygotowuje się do swojego jedynego w dziejach miast polskich — jubileuszu 1800-lecia. Rynek, którego nie można nazwać starym (po zbombardowaniu przez wojska niemieckie w roku 1914 został odbudowany po pierwszej wojnie światowej), kończy już swoją toaletę. Domy, jak widzimy na górnym zdjęciu, cieszą oko pięknymi nowymi tynkami. Ratusz odnawia się wewnątrz. Oświetlenie ulic nowoczesne. Nawierzchnie i chodniki także ulegają poprawie.



O ruchu budowlanym można powiedzieć krótko: widać go prawie przy wszystkich ważniejszych ulicach. Szczególnie przy ul. Górnośląskiej. Na zdjęciu dolnym jeden z nowych bloków mieszkalnych. Za parę lat nie poznamy tej arterii wiodącej z dworca do śródmieścia.  
Fot. (2): K. Przychodźki

## Odpowiadamy

Leon Mach. 2. II. 59 r. 1. dz. 991 wysłano na adres Pana wyczerpującą odpowiedź prawnika. (8343)  
K. Penkalska — Gostyń, H. Piątek — Brzezie, W. Janicki — Żółków, M. Sielmach — Rokietnica, St. Dworczak — Sułejów, St. Brodzik — Bojanowo, Dmurecka — Drezdenko, L. Kaczkowska — Kraszewice, K. Andrzejak — Grochowska. Na listy odpowie prawnik.

## Bogaty plon czynów społecznych

W zakresie prac melioracyjnych chłopi powiatu średzkiego podjęli zobowiązania na ogólną wartość 929 tysięcy złotych. Wykonano roboty konserwacyjne wartości 1.257 tysięcy złotych. Oczyszczono 33,5 km rowów w gruntach ornych. Naprawiono urządzeń drenarskich na obszarze 5.548 ha. Oczyszczono 9 km rowów w łąkach. Pielęgnacji łąk i pastwisk dokonano na obszarze 1.212 ha. Naprawiono 4 km wałów p-powodziowych i pobudowano służące na kanale średzkim. W powyższych pracach brało udział 612 chłopów z 78 wsi.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie na popieranie czynów społecznych

nauczycielska; 18.20 — magazyn muzyczny; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — gra zespół instrum. W. Kazaneckiego; 20 — konc. chopiński; 20.30 — poetycki koncert życzeń; 21.05 — pięć minut o wychowaniu; 21.10 — magazyn Ziemi Zachodniej; 21.30 — muz. do tańca; 22.20 — spotkanie z kompozytorem piosenek; 22.40 — utwory na altówkę, gra Stefan Kamasa;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23;

### PROGRAM II

Fala Poznania 407 m  
15.10 — ludowe zespoły rozrywkowe; 15.30 — dla dzieci starszych; 16 — muz. organowa; 16.25 — słynne arie operowe i operetkowe; 16.50 — felieton Wiesława Kisera pt. „Re-nasans Filharmonii Poznańskiej”; 17.35 — sport; 17.40 — koncert Pozn. „15-ty” Radiowej; 18.25 — aud. aktual.; 18.35 — muz. i aktual.; 19 — „W hołdzie Debussy'emu”; 19.20 — me-lodie taneczne; 19.30 — reportaż redaktora Barta; 19.50 — wiązanka walców; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — koncert życzeń muz. poważnej; 21.30 — kronika kult.; 22.05 — w tymie tanecznym; 22.35 — „Królestwo niebieskie”; 23.05 — „Rozmowa o dziejach muzyki”;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 20, 22 i 23.50.

### Telewizja

17 — podróż bez paszportu; 17.30 — „Jak patrzeć na dzieło sztuki”; 18 — „Wizerunek człowieka”; 18 — dyskusja przed kamerą; 18.30 — dziennik; 19 — „Elżbieta — królowa Anglii”; 19.30 — sztuka w 12 obrazach — F. Brucknera.

Luty  
25  
środa

Imieniny  
Wiktor,  
Słońce:  
wsch.: g. 6.32  
zach.: g. 17.07

### Teatry

W POZNANIU — JUTRO:  
OPERA — g. 19 „Turan-dot”;  
POLSKI — g. 19 „Wesele”; NO-WY — g. 19 „Freuda — teoria snów”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „Diabeł”; MARCINEK — g. 11 „Ballady”;

W TERENIE — DZIŚ:  
KALISZ — „Uciekła mi przepióreczka”.

### Kina

KALISZ — Syrena: „Chleb, miłość i fantazja” (włoski, 16 l.); Stylowe — „Zadzwoncie do mojej żony” (polsko-czeski, 16 l.); Wolność — „Ogniste wio-sły” (radz., 14 l.); GNIEZNO — Lech: „Bomba” (czeski, 16 lat); Polonia — „Maskotka” (ang., 10 l.); OSTROW — Roma: „In-truz” (ameryk., 14 l.); Słońce — „Pilot odrzutów” (radz., 14 l.); PIELA — Iskra: „Cyrano de Bergérac” (ameryk., 12 l.); Lot-nik — „Widmo” (franc., 18 l.).

### Radio

PROGRAM I  
15 — pieśni Rachmaninowa; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — porady prakt. dla kobiet; 16.15 — koncert ork. PR; 16.50 — radiostacja młodości; 17.15 — kurs jęz. angielskiego; 17.30 — muz. i aktual.; 18.10 — trybuna

## Sport

### Cztery mistrzowskie tytuły zapaśników Poznania

W Elblągu odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w zapasach w stylu wolnym. Startowało 41 zawodników.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: w. puchowa — Sędzicki (Poznań), w. papierowa — Wiliński (Warszawa), w. musza Zdanowski (Poznań), w. kogucia — Neumart (Warszawa), w. piórkowa — Michałowicz (Gdańsk), w. lekka — Morgarski (Katowice), w. półśrednia — Grabowski (Poznań), w. średnia — Marks (Gdańsk), w. półciężka — Bartkowiak (Poznań), w. ciężka — Zakutowski (Warszawa).

### Polscy piłkarze zagranicą

W Budapeszcie zakończył się piłkarski turniej z udziałem drużyn węgierskich: Honvedu i Ujpesti oraz krakowskiej Wisły i Vojevodiny (Jugosławia). Wisła zremisowała z Ujpesti — 1:1; Honved pokonał Wisłę — 2:1, a Ujpesti wygrała z Vojevodiną — 3:0 (1:0). Zwycięzcą turnieju został Honved (Budapeszt), przed Ujpesti, Wisłą i Vojevodiną.

Przebywający na obozie w Jugosławii piłkarze stołecznej Legii, zremisowali w Rjece z zajmującą III miejsce w lidze jugosłowiańskiej, drużyną Rjei — 2:2.

Drużyna piłkarska warszawskiej Gwardii rozegrała mecz w Płowdiv z jednym z najsilniejszych zespołów tego kraju — Spartakiem. Zwyciężyli gospodarze — 3:1.

## „Jędre” — „Latający Holender”

Znana w całym kraju wytwórnia w Chojnicach przystąpiła ostatnio do produkcji wielu nowości z zakresu sprzętu sportowego.

Już w styczniu zakłady te rozpoczęły produkcję żaglowej łodzi klasy olimpijskiej „Latający Holender”. Seria tych łodzi których poszycie składa się z warstwy okleiny szlachetnej, będzie przeznaczona głównie dla zawodników wyczynowych.

Niemniejszą rewelacją będą łodzie motorowe typu „Jędre”, które początkowo przeznaczone były wyłącznie dla potrzeb MO jako łodzie patrolowe. Zaopatrzone w motor produkcji polskiej typu AS-350 pomieszczą cztery osoby. Z innych nowości na wyróżnienie zasługują ukończony już prototyp kajaków wyczynowych opartych na wzorach duńskich. A więc w tej chwili najbardziej nowoczesnych w świecie. Kajaki te, będą jed-

## O „Chatce Puchatków” na żeglarskiej prelekcji

Ruchliwy zarząd Jacht Klubu Wielkopolski organizuje prelekcję o głosnej wyprawie polskiej „Chatki Puchatków”. Ciekawymi doświadczeniami o tematyce żeglarskiej podzieli się dowódca wielu polskich wypraw żeglarskich i zarazem autor znanych podręczników i książek — red. Michał Sumiński — 25 bm. o godz. 18 w sali WSE przy ul. Marchlewskiego. (x)

### Roczne walne zebranie K5

Pocztowiec odbędzie się 26 bm. o godz. 17.30 w lokalu klubowym przy Al. Marcinkowskiego 21 — 1 ptr. Klub zawiadamia jednocześnie, że otwiera werbunek, założonej sekcji rugby. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu pod adresem, jak wyżej.

## Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (tacz wszystkie działy), dział informacji 659-39, informacja dla czytelników 657-18, sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76 drukarnia (nocty) — 629-52 Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piatki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 13. Dla przysłać! 1. Znajomość z granicą można zaprenumerować nasze pismo onlatając abonament z przysyłką za granicę: kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105.— zł, rocznie 210.— zł. Oplatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100039 w Warszawie podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ul. Wilcza 46 tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „RUCH” Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-6